

bp Wiesław Szlachetka

Jubileusz Ludzi Pracy w Bazylice św. Brygidy 3. Niedziela Wielkanocna, rok C

Praca w Bożym planie zbawienia

1. Dzisiaj słyszymy ostatni rozdział Ewangelii wg św. Jana. Zawiera on opis objawienia się Chrystusa Zmartwychwstałego.

Ewangelista zaznacza, że to już trzeci raz, jak Jezus ukazał się swoim uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

Pierwszy raz ukazał się owego *pierwszego dnia po szabacie*, w dniu swego zmartwychwstania.

Drugi raz – ukazał się osiem dni później, czyli też *pierwszego dnia po szabacie*. A było to w związku z niedowiarstwem Tomasza.

Od tego *pierwszego dnia po szabacie*, w którym Chrystus zmartwychwstał, każdy kolejny *pierwszy dzień po szabacie* obchodzony jest jako pamiątka zmartwychwstania.

(Warto jeszcze wiedzieć, że w tamtym czasie tylko jeden dzień miał swoją nazwę, był to szabat, który był dniem świętym.

Pozostałe zaś dni nazywane były za pomocą kolejnych liczb: pierwszy dzień po szabacie, drugi dzień po szabacie, trzeci...itd.

I od zmartwychwstania Chrystusa, każdy już ***pierwszy dzień po szabacie*** chrześcijanie zaczęli czcić jako dzień święty, nazywając go Dniem Pańskim.

W naszym potocznym języku ten dzień nazywamy Niedzielą).

W ten sposób szabat przestał być dniem świętym, gdyż tym świętym dniem stał się pierwszy dzień po szabacie, niedziela, pamiątka zmartwychwstania Chrystusa.

(I trzeba jeszcze zaznaczyć, że gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, nie byłoby Niedzieli i nie byłoby nas dzisiaj tutaj, i nie byłoby też tej Bazyliki).

Dzisiejsza Ewangelia opowiada o **trzecim** ukazaniu się zmartwychwstałego Pana, które miało miejsce nad Jeziorem Galilejskim.

Ale nie był to już *pierwszy dzień po szabacie*, nie była to niedziela.

Był to dzień powszedni, roboczy. Potwierdza to fakt, że uczniowie w tym dniu byli w pracy, przy połowie ryb.

2. jak zwróciliśmy uwagę, w tej dzisiejszej Ewangelii jawi się kilka wątków związanych z pracą.

Tak jakby św. Jan Apostoł i Ewangelista już wtedy (gdy redagował tę Ewangelię) miał na uwadze to nasze dzisiejsze wydarzenie - którym jest Jubileusz Ludzi Pracy.

a/ Najpierw widzimy pracę rybaków pod kierunkiem Piotra.

Ale ten ich całonocny trud okazał się bezowocny. Ich sieci były puste, a oni zmęczeni i głodni.

Ale dzieje się rzecz niezwykła.

Doświadczając bezowocnego trudu swej pracy, dostrzegają na brzegu Jezusa, który poleca im, aby zarzucili sieć po prawej stronie łodzi.

I chociaż nie od razu Go rozpoznają, bo widzą Go z daleka, to jednak okazują Mu posłuszeństwo.

Zarzucają sieci według Jego słowa, według Jego rady.

I to posłuszeństwo słowu Jezusa sprawiło tak obfity połów ryb, jakiego pewnie jeszcze nigdy nie mieli.

Jest tu ważna lekcja dla nas.

Zmartwychwstały Pan żyje! Jest blisko nas!

I chociaż jeszcze nie możemy zobaczyć Go takim, jakim jest, jeszcze nie widzimy Go twarzą w twarz, to jednak możemy usłyszeć Jego głos (bo ten Jego głos dociera do nas z Pisma św., w nauczaniu Kościoła, przez natchnienia Ducha Świętego). Ten Jego głos prowadzi do spotkania z Nim.

Dlatego warto przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji, przed rozpoczęciem pracy, spotkać się z Nim, posłuchać Jego rady, by nie podjąć jakiejś złej decyzji, by nie trudyć się bezowocnie.

Najbardziej, na miarę naszych możliwości, Jezus pozwala się spotkać szczególnie w *niedzielę*, podczas Mszy św., gdy *mówi do nas*, wprowadzając nas w tajemnicę Bożego planu zbawienia i *łamie dla nas chleb*, tzn. gdy karmi nas swoim Ciałem, czyli swoim Boskim życiem.

Po to właśnie jest Niedziela (która jest pierwszym dniem tygodnia), aby odpocząć i spotkać się z Nim, by przyjąć od Niego umocnienie i dobre rady na pozostałe dni tygodnia, na dni pracy.

Wtedy trud tych powszednich dni będzie przynosił błogosławione owoce, zarówno w wymiarze życia doczesnego jak i wiecznego.

Tym spotkaniem z Panem, słuchaniem Jego rady, umocnieniem, jest też codzienna modlitwa.

b/ W dzisiejszej Ewangelii, kolejnym wątkiem związanym z pracą, jest przygotowanie posiłku.

Sam Jezus przygotowuje ten posiłek. Ale włącza też do współpracy uczniów, którzy przynoszą Mu ryby, złowione przy Jego pomocy.

Zawarta jest tu ważna lekcja, pogładowe przypomnienie prawdy, że to Bóg karmi nas przy współudziale naszej pracy. Że przez pracę korzystamy z tego, co daje nam Bóg.

Praca nie tylko zapewnia byt, utrzymanie, ale też przyczynia się do rozwoju świata i w ten sposób staje się udziałem w stwórczym dziele Boga.

Ponadto praca kształtuje charakter człowieka, przyczynia się do tworzenia międzyludzkich więzi, pozwala rozwijać talenty, jakie otrzymaliśmy od Boga.

A odpoczynek po takiej pracy daje satysfakcję - Co tak trafnie uwydatnia powiedzenie abchaskie: *Człowiek nie może pracować bez odpoczynku, ale odpoczynek bez pracy nie daje zadowolenia.*

W świetle Bożego objawienia, zarówno praca jak i odpoczynek - to specyficzny sposób udziału człowieka w Bożym istnieniu.

Nasza praca jest współdziałaniem, współpracą z Bogiem. Przez pracę przyjmujemy to, co Bóg daje nam do życia.

c/ W tej dzisiejszej Ewangelii pojawia się jeszcze jeden wątek związany z pracą. Chodzi tu o zadanie, jakie Jezus powierza Piotrowi.

Piotr ma paść owce Jezusa, tzn. ma troszczyć się o Jego owczarnię. Tą owczarnią Jezusa jest Kościół.

Ale zanim Jezus powierzył Piotrowi to zadanie, trzykrotnie zapytał go: *Czy Mnie miłujesz?*

A Piotr trzykrotnie odpowiada: „*Panie, Ty wiesz, że Cię kocham*”.

(Nietrudno tu rozpoznać aluzję do trzykrotnego wyparcia się przez Piotra swego Mistrza, w tamtą pamiętną noc pojmania).

Ta miłość, którą Piotr trzykrotnie wyznaje, wystarczy, by powierzyć mu funkcję pasterza, troskę o Kościół.

Ta miłość, którą Piotr wyznaje, oznacza zachowywanie nauki Jezusa, zgodnie z tym, co Jezus wcześniej powiedział: „*Kto mnie miłuje, będzie zachowywał Moją naukę*”.

Miłować Jezusa, oznacza też miłować swoich bliźnich tak, jak On nas umiłował, *aby nikt nie zginął, lecz aby każdy miał życie wieczne.*

Zatem miłość, którą wyznał Piotr, stała się gwarancją, że dobrze wykona powierzone mu zadanie. Że dobrze zatroszczy się o Kościół, że zatroszczy się o Kościół tak, jak Jezus.

Ta rozmowa Jezusa z Piotrem (te pytania Jezusa i odpowiedzi Piotra) przypomina trochę rozmowę kwalifikacyjną.

A miłość, którą Piotr wyznaje, stanowi w stopniu wystarczającym wymagane CV do podjęcia nowej funkcji w Kościele – którą są zadania pasterskie.

Może nas dziwić, ale podstawą wszelkich kompetencji, jakimi powinien odznaczać się każdy, któremu powierzane jest jakieś zadanie, jakiś urząd, jakaś praca, ...jest miłość Boga i bliźniego.

Gdy tak będzie, gdy będę miłował Boga i bliźniego, wtedy powierzone mi zadania będę wykonywał sumiennie i uczciwie.

Oczywiście, każda praca dobrze wykonana, musi być sprawiedliwie nagrodzona, czyli opłacana, zgodnie z ewangeliczną zasadą: *Godzien jest robotnik zapłaty swojej*".

W wymiarze wiecznym tą zapłatą jest niebo.

3. Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę na tym zadaniu Piotra, którym ma być troska o Owczarnię: *Paś owce moje*.

Obraz pasterza najlepiej opisuje nowe zadanie Piotra w Kościele.

Piotr, jak dobry pasterz - wg wskazań Pisma św.- ma być przewodnikiem trzody; ma powierzone mu owce prowadzić na *zielone pastwiska* (czyli ma troszczyć się o ich byt); ma ich bronić przed dzikimi zwierzętami, a słabą i chorą ma nieść na swoich ramionach.

(I taki pasterz zasługuje na to, aby go słuchać, aby z nim współpracować).

W Biblii ten obraz dobrego pasterza ma charakter uniwersalny.

Bowiem odnoszony jest także do **ojców**, którzy są głowami swoich domów, a także ten obraz odnoszony jest do **przywódców narodów i królów**.

Każdy, któremu powierzona jest władza, ma być jak dobry pasterz, ma służyć. (Bo tak wszelką władzę definiuje słowo Boże: rządzić to znaczy służyć).

Ale służba ta będzie dobra tylko wtedy, gdy miłość Boga i bliźniego będzie stanowić priorytet.

Te prawdy mają bardzo ważne znaczenie w obecnym czasie, gdy tak blisko są wybory papieża, następcy św. Piotra, a w naszej Ojczyźnie - wybory prezydenckie.

Co do wyboru papieża, to osobiście nie mam żadnych wątpliwości, że będzie to dobry wybór, że zostanie wybrany dobry pasterz, że zostanie wybrany papież na miarę wyzwań obecnego czasu.

Chciałbym, aby też prezydentem w naszej Ojczyźnie, został wybrany taki człowiek, który będzie odzwierciedlał obraz dobrego pasterza, który będzie zachowywał naukę Jezusa (Ewangelię), który będzie kochał Boga i bliźnich.

W tym wyborze biorą udział wszyscy dorośli obywatele.

Udział w wyborach to moralny obowiązek wobec Ojczyzny, która jest naszym domem, a dom potrzebuje głowy.

Ojczyzna to społeczny organizm. W funkcjonowanie tego organizmu wpisana jest też polityka.

Dzisiaj nazwa „polityka” przyjęła konotacje negatywne. Wielu odżegnuje się od niej, mówiąc że to brudna sprawa.

To nie polityka jest brudna, tylko brudni mogą być ludzie, którzy się nią zajmują.

Arystoteles w swoim dziele pt. „Polityka” definiuje ją jako mądrą i roztropną sztukę zarządzania miastem-państwem.

Tak rozumiana polityka chroni organizm społeczny przed anarchią.

Bóg stworzył człowieka jako istotę społeczną. A polityka jest naturalnym prawem wpisanym w społeczność.

I nie wolno od tego prawa się dystansować.

Nie wolno pozwalać na to, aby polityką zajmowali się ludzie nieodpowiedzialni, karierowicze, ludzie żądni prywaty, ale ludzie sumienia.

Nie wolno pozwalać na to, aby polityką zajmowali się ludzie skolonizowani ideologicznie, ale ludzie wierni prawdzie, nie skleceni z różnych i przeczących sobie myśli i słów, ale wyciosani z jednego pnia.

Ojczyzna potrzebuje polityki. A polityka potrzebuje ludzi sumienia. O tym trzeba pamiętać nie tylko 18 maja, ale zawsze!

Każda obojętność wobec moralnych obowiązków – to grzech zaniedbania.

Jako ludzie wierzący w Chrystusa, powinniśmy pytać Go o radę, kogo mam wybrać.

I Chrystus tę radę daje. Daje ją w swoim słowie, w którym podpowiada nam, że kandydatem na prezydenta naszej Ojczyzny:

- ma być sługa wierny i roztropny, który będzie dbał o wspólne dobro, zarówno materialne jak i duchowe;
- który będzie kochał swój dom, który będzie patriotą swojej ojczyzny a nie obcej;
- który będzie bronił polskiej racji stanu, tak jak przykład tego dają gospodarze innych cywilizowanych domów.
- który będzie bronił godności i prawa do życia każdego człowieka; który będzie stawał po stronie tych najsłabszych;
- który będzie troszczył się o wychowanie młodego pokolenia w duchu wartości; który będzie ochraniał dorobek kultury, szanował język polski, pielęgnował pamięć historyczną, uczył patriotyzmu;
- który nie będzie szukał oszczędności w wyrzucaniu religii ze szkoły, by na jej miejsce wprowadzać indoktrynację ideologiczną i wychowywać dzieci i młodzież w duchu nihilizmu;
- który uszanuje wkład Kościoła Katolickiego w budowanie ojczystego domu;
- który nie będzie głosił tez rodem z czasów niechlubnych epok, by „opiłowywać katolików”.
- który będzie się troszczył o bezpieczeństwo ojczystego domu i o jego znaczenie na arenie międzynarodowej;
- który nie będzie zgadzał się na to, by w Europie jakiś kraj panował nad innymi, ale będzie zabiegał o to, aby w Europie była Solidarność.
- który będzie uznawał nad sobą Boga i respektował Jego prawa, bo te prawa służą człowiekowi. **Amen.**

Homilia bp. Wiesława Szlachetki wygłoszona w Bazylice św. Brygidy 4 maja 2025 r. w rocznicę Jubileuszu Ludzi Pracy w III Niedzielę Wielkanocną